



Jeszcze nie opadł bitewny kurz po wyborach jeszcze nie mamy nowego, opozycyjnego Rządu, jeszcze niczego w sprawie przywrócenia świadczeń nie zrobiono, a mamy już wcale pokaźny zestaw wypiętych do orderów, bohaterskich piersi. A to z powodu jednego, krótkiego, nic-nie-mówiącego

Ugrupowania polityczne Trzecia Droga, Koalicja Obywatelska i Lewica (bez partii Razem) porozumiały się w kwestii wspólnego programu i wczoraj podpisały „[Umowę Koalicyjną](#)”, która ma być podstawą sprawowania przez nie władzy w nadchodzącej kadencji Parlamentu.

W jej punkcie 20-tym czytamy m. in.:

*"Wprowadzimy rozwiązania przywracające prawa nabyte emerytów pobierających świadczenia na podstawie przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy."*

Ten zapis to wielka, niezaprzeczalna zasługa Andrzeja Rozenka i tych członków władz Federacji, którzy włożyli wiele wysiłku w przekonanie polityków opozycji demokratycznej do przyjęcia tego zapisu. Wielkie słowa podziękowania należą się Zespołowi Prawnemu, który przygotował projekty odpowiednich dokumentów, ze społecznym projektem zmiany ustawy represyjnej włącznie.

**DZIĘKUJEMY!**

**Zarząd Federacji**

zdania-obiecanki w umowie koalicyjnej. Jeżeli zdanie to ma być powodem do dumy i zaszczytów dla Rozenka i Federacji za wprowadzenie sprawy ustawy grudniowej na polityczne salony, to polecam im i pozostałym, podobnie myślącym, obejrzenie wczorajszego (10 listopada), dostępnego w Internecie, pilsatowskiego „Punktu widzenia”, prowadzonego przez „redaktora” Jankowskiego.

„Udziałowcami” programu byli m.in. posłowie Szczepański (Lewica) i Łącki (KO). Tematem pierwszej części pogadanki była owa umowa koalicyjna, a jednym z punktów, koalicyjna „przywracanie praw nabytych”. W skrócie; Jankowski, jak to Jankowski, w swoim chamowato-histerycznym stylu objawił publiczności, że „wszyscy” wiedzą, co to było SB, że SB chodziło z pałami i prześladowało opozycję, więc przywrócenie funkcjonariuszom tej służby emerytalnych przywilejów (podkreślenie moje) wywołuje - łagodnie mówiąc - kontrowersje (tu znacząco zerknął na ekran swojego telefonu).

Każdy, kto zna ustawę, jej skutki i cokolwiek wie o postępowaniach odwoławczych zgasiłby Jankowskiego w pięciu zdaniach, Ale Szczepański i Łącki dali żenujący popis niewiedzy, połączonej ze strachem przed chociażby wypowiedzeniem słów „Służba Bezpieczeństwa” czy „funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa”. Za to widzowie dowiedzieli się na przykład, że oprócz generała Czempińskiego i „paszportów”, ustawa objęła także... stewardesy, że pokrzywdzeni wygrywają sprawy w sądach i otrzymują odsetki od zabranych świadczeń, że nie ma niczego złego (bo nie ma) w przywracaniu świadczeń wdowom czy dzieciom, nie z własnej woli „zamieszanych” w ustawę.

Żeby nie było, nie odmawiam obu posłom cywilnej odwagi i zaangażowania. Chwała im za to i podziękowania. Także pozostałym, stojącym w naszej obronie parlamentarzystom Ale trzeba też otwarcie powiedzieć, że robią to w sposób tak nieumiejętny, że przynoszą więcej szkody co korzyści Nie z własnej winy, bo nie ma co wymagać od nich, żeby biegle znali ustawę grudniową i wszystko to, co jej towarzyszy, a tym samym umieli skutecznie hamować zapędy i odpowiadać na zaczepki takich [autocenzura], jak ów Jankowski.

A dlaczego nie znają? Bo przez ostatnie cztery lata (trzymając się tylko mijającej kadencji), i Federacja, i niezrzeszone w niej stowarzyszenia mundurowe, i Rozenek (a z nim inni, „konferencyjni obrońcy”) **nie zrobili niczego**, żeby „nauczyć” parlamentarzystów, jak odpowiadać na pytania Jankowskiego i jemu podobnych. Nie opracowali najprostszego chociażby i spójnego „przekazu dnia”. A przecież przez te cztery lata Rozenek dowodził parlamentarnym zespołem „emerytalnym”. W ciągu tych czterech lat odbyło się **tylko jedno**, robocze spotkanie, pod wszystko mówiącym tytułem „*Omówienie sytuacji emerytów mundurowych z Zarządkiem Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych*”. A przez ten czas można było na Zespole tak „przeszkolić” parlamentarzystów, że taki Jankowski czy inny Ziemięc zmieniliby temat już po pierwszym pytaniu o ustawę grudniową i celnej odpowiedzi na to pytanie A tak, dalej królują nam „sekretarki”, z których śmieją się w kułak nieprzychylne nam środowiska. Ale jak mają się nie śmiać, skoro ten „argument” sam w sobie jest śmieszny.

Zbieramy więc owoce nieróbstwa, przepraszam, „robienia wszystkiego”. Dla większości społeczeństwa dalej jesteśmy ubekami, korzystającymi z niesłuszných, emerytalnych przywilejów. Ciekaw więc jestem, czy Federacja, Rozenek lub ktokolwiek z sygnatariuszy sławnej deklaracji z 19 grudnia 2022 roku skieruje jakiś protest do „Polsatu” w sprawie wstępu Jankowskiego. Wątpię. Przecież przywrócenie w ten czy inny sposób praw nabytych tuż, tuż. Tyle tylko, że w myśl prawicowej narracji, znowu będą to prawa przywrócone/nabyte niesłusznie i w przypadku powrotu PiS-u czy jego pogrobowców do władzy, czeka nas trzecia „nowelizacja” ustawy emerytalnej. Można było zrobić dużo, żeby ewentualności tej zapobiec. Nie zrobiono niczego.